NAD RODZINNĄ RZEKĄ

Słowa: A. RYMKIEWICZ **Muz.: A. MARKIEWICZ**

Nad rodzinną rzeką
wierzba listki schyla,
pod tą wierzbą rośnie
biała wodna lilia.

Niebo swe błękity
zwiększa, potem zmniejsza,
a u dołu wioska
z wiosek najpiękniejsza.

Lilia tak jak śniegi,
niebo tak jak morze,
skarb się tak nie złoci,
jak tej wioski zboże.

Zapytajcie wkoło ludzi,
czy jest gdzieś zieleńsza wieś inna,
niż ta pożegnana i znów przypomniana,
ta jedyna wieś rodzinna.

Ten, kto pole kosił,
pługi w nim zanurzał,
wspomni niebo w rzece,
wspomni błękit w górze.

Drozdów śpiew pamięta,
zapach ziół na łące.
Tą pamięcią człowiek
z ziemią znów się łączy.

W cieniu nowych fabryk
żyje już inaczej,
ale w jego pieśni
wieś rodzinna wraca.

Zapytajcie wkoło ludzi...

KD
5834
BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
Nr 732/sp
3990

Nad rodzinną rzeką

Słowa: Aleksander Rymkiewicz

Muz.: Adam Markiewicz

Nad ro - dzinną

rze - ką wierzba listki schy - ta, pod tą wierzbą ro - śnie

bia - ła wo - dna li - lia. Nie-bo swe błę - ki - ty zwię-ksza, potem

zmniej - sza, a u do-łu wio - ska z wiosek najpię - kniej - sza.

Li - lia tak jak śnie - gi, nie-bo tak jak mo - rze, skarb się tak nie

zło - ci, jak tej wioski zbo - że. Za - py - taj - cie

732/53
399

CENA 1.50 ZŁ

wko - ło lu - dzi, czy jest gdzieś zie - leńsza wieś

in - na, niż ta po - że - gna - na i znów przypo - mnia - na,

ta je - dy - na wieś ro - dzin - - na.

1.

2.

- dzin - - na.

REDAKTOR: WITOLD RÚDZIŃSKI
Red. pieśni mas.: Elżbieta Bekier
Tłoczono w Drukarni im. Rewolucji Październikowej, Warszawa, Mińska 65.
Zam. 24d/53. Papier offset. kl. V, 70 × 100 cm. 90 g. 2130.
Druk. ukończ. w marcu 1953 r. 3-B-61773.

NAD RODZINNĄ RZEKĄ

Słowa: A. RYMKIEWICZ **Muz.: A. MARKIEWICZ**

Nad rodzinną rzeką
wierzba listki schyla,
pod tą wierzbą rośnie
biała wodna lilia.

Niebo swe błękity
zwiększa, potem zmniejsza,
a u dołu wioska
z wiosek najpiękniejsza.

Lilia tak jak śniegi,
niebo tak jak morze,
skarb się tak nie złoci,
jak tej wioski zboże.

Zapytajcie wkoło ludzi,
czy jest gdzieś zieleńsza wieś inna,
niż ta pożegnana i znów przypomniana,
ta jedyna wieś rodzinna.

Ten, kto pole kosił,
pługi w nim zanurzał,
wspomni niebo w rzece,
wspomni błękit w górze.

Drozdów śpiew pamięta,
zapach ziół na łące.
Tą pamięcią człowiek
z ziemią znów się łączy.

W cieniu nowych fabryk
żyje już inaczej,
ale w jego pieśni
wieś rodzinna wraca.

Zapytajcie wkoło ludzi...